Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 34. **Nr. 7.**

DJABEŁ

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: **KRAKÓW** ulica św. Jana Hotel Saski.



BONHEUR TORTE HEINRICH'S SIENKIEWICZ
TORT BONHEUR H. SIENKIEWICZA
HENRYK SIENKIEWICZ
TRADE-MARK
STANISŁAW GURGUL w JAROSŁAWIU.
PAROWA FABRYKA BISZKOPTÓW i PIER.
TOURTE-BONHEUR D' HENRI SIENKIEWICZ
BONHEUR JOURTE OF HENRY SIENKIEWICZ
ПИРОЖНОЕ БОНHЕУР ГЕНРИХА СЕНКЕВИЧА

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych. wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 132 31-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie. austrjackie, francuskie. burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczksch oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
133 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 31—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

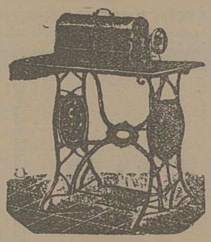
wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

$4^{1}/_{2}{}^{0}/_{0}$ za 90-dniowem wypowiedzeniem
227 $4^{0}/_{0}$ za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—17
$3^{1}/_{2}{}^{0}/_{0}$ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe,** przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Gwarancja pięcioletnia.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA i HAFTU

niedoścignionej trwałości i najnowszej konstrukcyi,

jako to: **czółenkowe, pierścieniowe i Vibrating Shuttle, szyjące naprzód i w tył.**

NAUKA HAFTU BEZPŁATNIE.

Cenniki darmo i opłatnie. 106 34—?

Fabryczny skład oryginalnych maszyn do szycia

Cieszyn, Saska Kępa 29. **MICHAŁ KAMHOLZ,** **Kraków,** Floryańska 34.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do ty-
135 toni średniomocnych. 31—?

Do nabycia w trafikach i handlach.

Rok 34. Kraków, dnia 1 Kwietnia 1902 r. Nr. 7.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *W. Kornecki.*

Upraszamy o odnowienie przedpłaty, która wynosi na kwartał 2 korony, do końca roku 6 koron.

Z powodu licznych reklamacyj, jakie otrzymujemy po wyjściu każdego numeru, oświadczamy, że ***„Djabeł“ wychodzi regularnie 1-go i 15-go każdego miesiąca*** *a więc 2-go względnie 16-go najdalej powinien się znaleźć w rękach wszystkich P. T. Prenumeratorów. Kto z Szan. abonentów zatem nie otrzymuje regularnie w oznaczonych dniach „Djabła“ zechce za każdym razem reklamować.* ***Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają żadnej opłacie pocztowej.***

Z jesiennej rewii.

Wachmistrz. Melduję pokornie...

Rotmistrz. Co się stało?

W. Żołnierz spadł z konia i na miejscu kark skręcił.

R. A koń cały?

W. Cały.

R. To chwała Bogu, że nieszczęścia nie było.

Z praktyki.

— Jak stoi sprawa z twoim procesem?

— Jak stoi? głupie pytanie, kogo sędzia do przysięgi dopuści, ten wygra.

We własnym zarządzie.

Inspektor podatkowy. Więc wiele gmina ma dochodu z myta mostowego, panie wójcie?

Wójt. W zeszłym roku mieliśmy wszystkiego 850 reńskich.

I. A wiele płacicie poborcy?

W. Szóstkę od reńskiego.

I. A czy was poborca czasami nie kradnie?

W. Nie panie Inspekterze, bo to mądry i przebiegły żyd, jakby mniej oddawał reńskich, toby miał mniej szóstek.

Przy kobiecie.

Piękne są drzewa,
Gdy je odziewa
Wiosny czar,
Piękne są kwiaty
Wykłute z szaty
Śnieżnych mar
Lecz najpiękniejsze drzewo i kwiat,
To przy kobiecie lichy szmat.
Piękne jest słońce
Gdy iskier gońce
W przestwory śle,
Piękne są gwiazdy
Wśród nocnej jazdy
Na niebios tle,
Ale ten cały płomienny świat
To przy kobiecie lichy szmat.
Piękne są dzieje,
Gdy je opieje
Mędrców ród,
Piękną jest sława,
Którą oddawa
Wieszczom lud,
Ale wszelakie piękno i ład
To przy kobiecie lichy szmat.

Emir Levi.

DROBIAZGI.

W buduarze.

Pokojówka: Słyszała pani, ci Burowie schwycili jenerała i znów go zaraz puścili. Zrobiłaby pani coś podobnego?

Pani: Jenerała-bym puściła, ale porucznika albo bankiera nigdy!

Szrajer Alcoholicus.

Jakiś pismak obskurny *) czuląc się nad Tobą,
Nazwał Cię, o ironjo, współczesnym Zagłobą,
Tym trybem mógłbym i ja nazwać bez [rumieńca
Panią Wołodyjowską Baśką ze Zwierzyńca!

Poseł Szrajer

tak sobie wziął do serca uczyniony mu zarzut pijaństwa, że odzwyczaił się już od picia przynajmniej wtedy, gdy śpi.

On dit

Podobno Delarey za wypuszczenie Methuena zażądał od Anglików tylko jednego wołu!

Na chwałę galicyjskiej cywilizacyi

utrzymuje wielu, że u nas nie ma ludożerców.

A czyż nasi politycy nie są ludźmi i nie pożerają się nawzajem?

Słownik djabelski.

(Ciąg dalszy).

Fabryki oleju znajdują się we wszystkich większych miastach pod nazwą gimnazjów, szkół realnych, wydziałowych itd. Kosztują ogromnie wiele, a oleju mimo to wciąż brakuje.

Fabrykant — osoba prześladowana przez komisję podatkową.

Fabrykant rodzinny patrz pod: pociechy małżeńskie.

Ferbel — najwięcej rozpowszechniona gra towarzyska nad dolnym brzegiem Wisły, u ujścia Pełtwi, nad Dniestrem, Sanem, Dunajcem i ich przytokami. Najlepsza lokacja sum spadkowych i pensyj urzędniczych. Badaczom języka polecamy tę niewyzyskaną dziedzinę (vorpass, viso, blind, gesehen, zupass itd.).

Fornalka — cztery córki.

Figa — patrz pod: polityka Koła polskiego.

Fortepian — patrz pod: tortury.

Gazeta. Wyraz ten pochodzi od monety zdawkowej w Wenecji — literatura zamienia się na drobną monetę.

Gazeciarz — patrz pod: rewolwer.

Gdańsk — miasto tak nazwane od wódki gdańskiej.

Gmina — krowa, którą doją obywatele. „Gminne“ wyrażenia krakowskie: deficyt, pożyczka itd.

Giełda — obacz: kryminał.

Gimnazjum — rzeźnia cieląt.

Golarz — patrz: urzędnik podatkowy.

Gołowąs — obacz pod: profesor uniwersytetu.

Gospodyni — patrz pod: proboszcz.

Grabież — patrz pod: giełda, kantory bankierskie, spółki nafciarskie, opiekunowie małoletnich, humoryści, totalizator, nożyce dziennikarskie, depozyty, towarzystwa z nieograniczoną poręką itd.

Gorączka — chęć posłowania na sejm lub do parlamentu.

Gorzkie żale — śpiew ulubiony w Galicji przez dziadów pod kościołem, nauczycieli ludowych i literatów.

Handel galicyjski — patrz pod: niemowlę. Obecnie handlu niema, ale są handelki, w których można nabyć kataru kiszek i delirium tremens.

Harmonja — orkiestra robiąca dysharmonję. Harmonja małżeńska znaczy: „co rok prorok“.

Historyk — człowiek patrzący oczami XX wieku na wiek V, X, lub XV tak przed Chrystusem jak po Chrystusie. Im mniej ma źródeł do jakiej epoki, tem więcej apodyktycznie sąd o niej wypowiada. Czasem bywa to zwykły karjerowicz, który ostro krytykując dawne czasy i dawnych ludzi, poleca się p. t. publiczności jako genjusz, który w polityce omyłek robić nie będzie.

Historja naturalna — bywa wtedy kiedy stary mąż dostaje rogi od młodej żony.

Homer — taki pan, o którym niewiadomo nawet czy żył, a który ponieważ był stary, tak znienawidził młodzież, że ją do dziś dnia prześladuje.

Hrabia — gatunek ssawca najczęściej spotykany w Galicji. Zajmuje wszystkie naczelne stanowiska — w kolebce jest już kandydatem na ministra, namiestnika, marszałka, posła, prezesa rady nadzorczej, marszałka powiatu itd. Jeżeli który przypadkiem zajmuje się literaturą, to zostaje prezesem Akademji. „Goły hrabia“ tyle co przyszły dyrektor banku. „Ksiądz hrabia“ tyle co przyszły biskup. Iść z hrabią pod rękę największa rozkosz prawdziwego demokraty. „Hrabski gust“ tyle co aktorka. „Świeży hrabia“ patrz pod: ekonom. Większą ilość patentów na ten tytuł wydaje służba hotelowa.

Idealista — typ głupca, którym każdy szubrawiec gardzi.

Imperial — może być ser albo hotel — oba więcej kosztują, niż są warte.

Indyk — prezes lub dyrektor.

Intercyza — brak zaufania do rodziców żony.

Inteligencja — dawniej tyle co: rozum, rozsądek, ztąd też „inteligencją“ jeszcze i dziś w innych krajach nazywają zbiór ludzi wykształconych. Natomiast do inteligencji w Krakowie zalicza się każdy, kto płaci 32 koron podatku osobisto-dochodowego.

Interwiew — taka rozmowa, której nigdy nie było. Interwiewer po krakowsku: miętoła (nudziarz).

Jastrząb — obacz sekwestrator.

Jeleń — człowiek żonaty, przyjmujący w swym domu przyjaciół i kuzynków.

Jubileusz — dziesięć mówek, pijatyka, wieniec srebrny, złoty zegarek. Jubilat-osoba godna pożałowania, bo na gram pochwał głośno wypowiedzianych, dostaje po cichu kilo urągań i uszczypnięć. Jubilat-literat, indywiduum któremu dają pół kuropatwy i trzy kieliszki szampana za 25, 35 lub 50 lat życia suchym chlebem.

Kanały wodne — bańki z mydła wyrabiane we fabryce Körbera w Wiedniu — wpływają ujemnie na stan umysłowy Koła polskiego.

Kancelarja — ma dwojakie znaczenie: miejsc otwartych i dość obszernych w których siedzą urzędnicy — i miejsc ciasnych, zamkniętych na klucz, w których siadują obywatele i obywatelki bez różnicy stanu i wieku. W pierwszych często, a w drugich zawsze się coś zostawia. Kancelarja adwokacka patrz pod: rozbój, lub pod: pustki przerażające.

Kataster — właściwie: kata ster, wyraz złożony, oznaczający iż pod sterem kata wymierzą ci gruntowy podatek.

Kartografja — nauka gry w karty (obacz).

Karty — patrz pod: kluby, resursy, kasyna, szulery, preferans z kociołkiem itd. „Wygrać nie jest trudno, ale odebrać wygranę to dopiero sztuka“ powiedział pewien znakomity badacz metod i systemów karcianych. Kartami geograficznemi zajmują się ludzie niżej lat 18-tu.

Katedra — mebel drewniany, z którego przemawiają rzadko uczeni, a częściej niedouczeni.

Kłamstwo — jeżeli ktoś np. powie że p. Wojnowska jest chuda, p. Przybyłko niesmaczna, że odwach krakowski jest arcydziełem architektury, że JE. Jaworski jest głębokim politykiem. Są to kłamstwa pospolite. O niepospolitych patrz pod wyrazami: dyplomata, dziennikarz, sprawozdawca teatralny, korespondent, reporter, myśliwy, podróżnik afrykański, profesor filozofji, adwokat itd.

Kobieta. Według obrachunku dra Stratza dobrze zbudowane i prawidłowo rozwinięte kobiety powinny mieć szerokości w plecach $37^1/_2$ centymetrów, w talji $25^1/_2$, w biodrach $33^1/_2$. Proporcje te u naszych kobiet z „inteligencji“ należy obniżyć do połowy, u rzeźniczek zaś, piekarek, kupcowych i przekupek podwoić.

Koń — jedyne bydlę nieszczęśliwsze od człowieka. Konie wyścigowe mają więcej rozumu od swych właścicieli.

Komisja — zajęcie $^3/_4$ obywateli Galicji. Komisje magistrackie patrz pod: Kosz i Hawełka. „Odesłać do komisji“ znaczy pochować sprawę na wieki.

Komplet — cudowne zdarzenie w krakowskiej radzie miejskiej.

Kosztorys, rzecz leżąca na ziemi, dlatego zawsze się go przekracza.

Koszula. Według bajki arabskiej ludzie prawdziwie szczęśliwi koszul nie posiadają. Galicjanie zatem należą do najszczęśliwszych narodów na kuli ziemskiej.

Kredyt — rzecz dawno nieistniejąca, mit przedhistoryczny. Kto „goni za kredytem“, za tym niezadługo będą goniły „listy gończe“. „Wziąć na kredyt“ znaczy tyle co „pisz na Berdyczów“.

Konfiskata — pomoc państwowa dla fabryk papieru.

Kraków — miasto nad Rudawą, niedaleko Liszek. Główna siedziba Japończyków. Niegdyś zwracała tu uwagę Katedra, z której obecnie zrobiono restaurację, usuwając wiele dawnych zabytków. W zakładzie filantropijnym Hawełki wyborne piwo pilzneńskie z „czapeczką“. Mieszkańcy żyją tak długo, aż ich nie przejedzie tramway elektryczny.

Konsylium lekarskie — tyle co umarłemu kadzidło.

Kminkowa — trunek, za wyrób którego, nie posiadając żadnych innych zasług, można zostać członkiem Izby Panów. Patrz: Łańcut.

Kretyn v. matołek — patrz pod: dekadent, poseł, uczony.

Kiełbasa — bywa krajana, siekana, polędwicowa i wyborcza. Ta ostatnia stanowi najpotężniejszą broń konserwatyzmu.

Klimatyka — instytucja w Zakopanem, niemająca nic wspólnego z tamtejszym klimatem, klimat bowiem wzmacnia i uspokaja nerwy, klimatyka zaś osłabia i denerwuje. Patrz pod: wydrwigrosz.

(C. d. n.)

WICEK SOCJALIK.



Naryszcie nadchodzi psiokrew półtora misionca świąt krakowskich.

Pirwsze święto w wielgi piątek — kużda baba, choćby strugalowa[1]) wygania menszczyznów na pole, coby psiokrew robić wilgoć na ziemi, a gorąc w piecu — jako co myje psiokrew podłogę skróś czystości i piecze psiokrew różne babilony i strucylony lo swego chłopa i lo pędraków. Bez cały rok, jestto psiokrew jedyny dziń, w którym baba peda: wynoś się chłopie, bo sie bez ciebie obyńdę. No, nie kużda — są psiokrew takie, co sie nie obyńdą.

W wielgom sobote męczybuły, golibyki i parzypyski[2]) będom se nadziwali doliny[3]) — a cały ród mynski bedzie piuł z utrapinia i pchał fistoklony do kantyny[4]).

Potym ci przyńdą święta wilkanocne, okrutne kirzenie bez cały tydziń. (Ferdyk peda co tera nie peda sie: okrutne kirzenie — ino metakirzenie).

Potym psiokrew bedom różne zgromadzynia i różne kirzenia skróś wyborów. Zbierom sie stańczyki, coby psiokrew utrącić dymokratów — zbierom sie dymokraty, coby utrącić stańczyków, zbierom sie gudłaje Hirschowi coby utrącić Grossa, a potym gudłaje Grossowi, coby utrącić Hirscha. Bedzie miał posiedzynia naród urzędniczy, ryalnościowy, miszczański, szynkarski — a późnij międzynaród Ignacowy. Jenteligenty zacznom se wydziwiać i psiocyć od skielów marynowanych, sufraganów, skisiów sakramenckich. Brzany tyż nie pożałujom jadaczek lo dobra narodu. Cała krakowska Europa bedzie psiokrew w ruchu.

Zapomniałem pedzieć co Olszeniak, taki ci Kotarbiński z Krowodyrski, otworzy ci tyjater ludowy. Po owym otwarciu zamówiony ci jest psiokrew raut u Siapsi — bedom dyrdy[5]), kwargle i sakramencka z przepalanką.

Potym psiokrew bedzie druga Wilkanoc — gudłajska, tyż bez cały tydziń.

Potym świnto międzynarodowe na pirszygo maja.

Potym wybory do rady mijskiej bez dwa tygodnie.

Tak ci naród bez półtora misionca bedzie furt świętował i mioł pragnienie. Jo psiokrew mam ino boja czy hary na potrzyby narodu wystarczy. Może być psiokrew źle, bo wysoki rząd ma ci tera urazę do Poloków za jakąś Cencyleję, którą nie chciał mieć dalej na utrzymaniu, a Polaki krzyknęli: nasza brzana! — nijakiej jej krzywdy zrobić nie damy.

Zydzie, dej blachę! Jak wygram na loteryi (postawiłem trzy rządki na bryńskom) to se psiokrew u ciebie na te półtora misionca po pietnaście na dziń blach zaprynumeruję...

---

[1]) Stróżka, [2]) piekarze rzeźnicy i kucharze, [3]) kiszenie, [4]) ryby do żołądka, [5]) tańce.

Grimm.

Gdzie się tylko knuje zdrada
Do niej Niemiec wnet się nada.
Wobec niego to laiki:
Płochy Francuz, Moskal dziki.
Niemiec zawsze trzyma prym,
A dowodem jasnym Grimm.

Myślał Moskal przez lat wiela
Jakby podejść „przyjaciela“?
Wygotował takie plany, —
By wpadł w sidła „ukochany“.
Ale wszystko poszło w dym,
Bo dla Niemców zdradzał Grimm.

Żaden żalu z nas nie czuje,
Że szpiegują się te zbóje —
Niech kmotr dobrze pozna kmotra,
Niech się puści łotr na łotra...
Wtedy na pochwalny rym
Zasłużą tacy jak Grimm.

Dumanie p. Walentego.

Okrutnie ci panie krzyczymy na pludrów i przysięgamy się panie, że nie będziemy ich tuczyć polskim groszem. Dlatego też i jeden i drugi zawiązał ci panie stosunki z czeskiemi fabrykami, a i sami Czesi panie aż do Warszawy jeździli, żeby pruskiemu przemysłowi skroić kurtę panie.

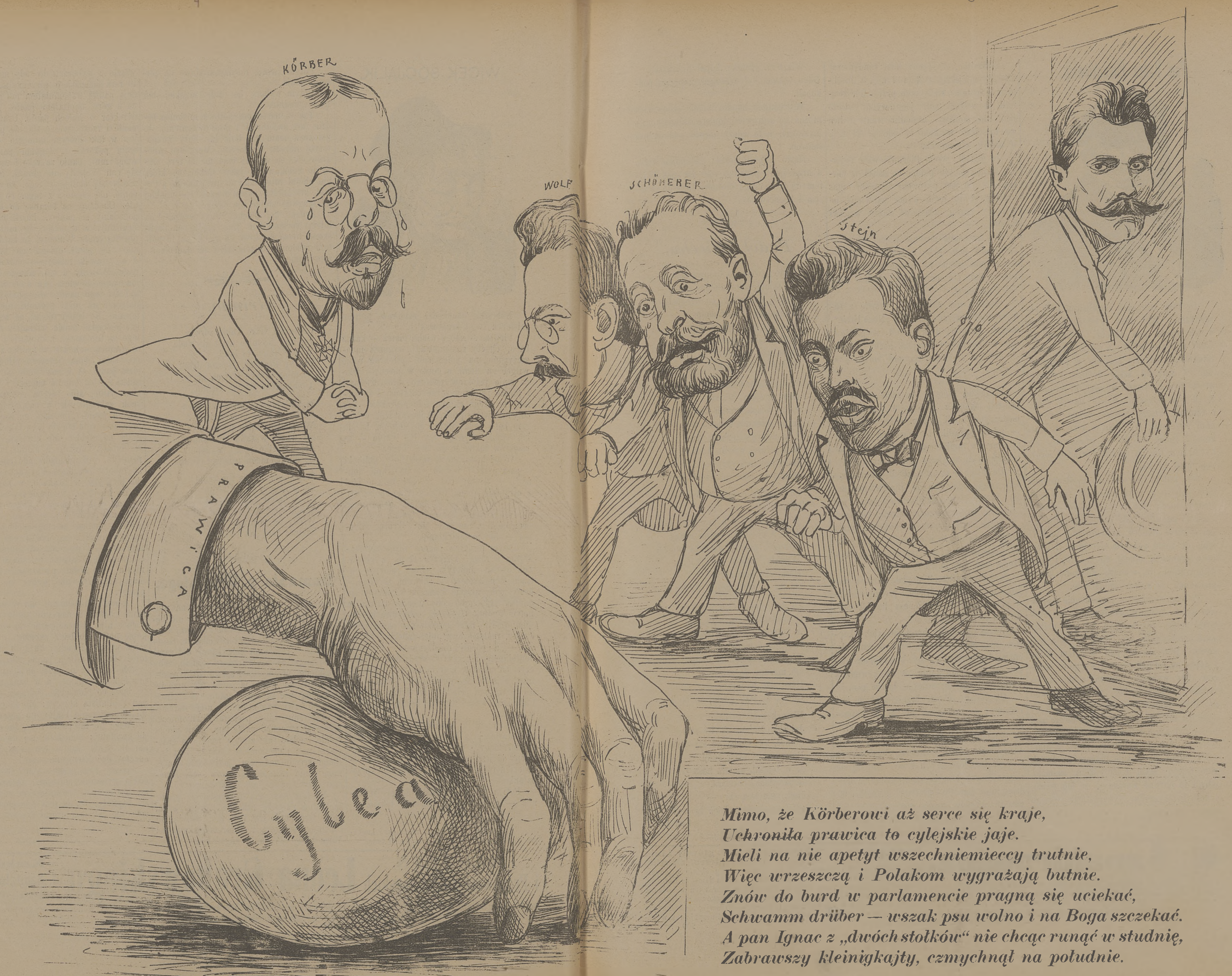
A no, nie mam ja panie nic przeciw Czechom, boć to tęgie chłopy, a i bliscy nam po krwi panie. Ino to mnie dziwno, że kiedyśmy niby postanowili niemiecki przemysł przegnać panie tam, gdzie pieprz rośnie i gdzie raki zimują panie, to gazeciarze nasi i ekonomiści i kupcy furt ino łbami kręcili nad tem, jaki naród ma ci nam panie zastąpić Niemców: czy Francuzy, czy Angliki, czy Czesi panie.

Kiedym nad tem rozmyślał se panie, spotkałem kolegę szkolnego mego syna, który tera panie jest (nie mój syn, ino on kolega) grubą figurą, dyrektorem banku panie. Więc kiedy już panie nagadaliśmy się co wlazło o wyborach do rady miejskiej (jako to tera ludziska o niczem innem nie gadają panie) wspomniałem mu panie o tem, co u góry napisałem panie. A mój pan dyrektor w śmiech panie. Uraziło to mnie panie i rzekę: cieszę się, że pan dyrektor jest w tak dobrym humorze — przepraszam pokornie i żegnam panie! A on wziął mnie panie za rękę i rzekł: „niech się pan Walenty nie obraża, bo człek nie zawdy się śmieje z tego, że mu wesoło panie, ale często i z tego, co go boli panie. Chodźmy na bombkę do Hawełki, to pogadamy se panie“. Poszliśmy tedy, usiedliśmy, a dyrektor do mnie: „Wszak prawda panie Walenty, że każdy przemysł musi się panie opierać na kredycie? — A no prawda, rzekę. — Otóż uważa pan, panie Walenty u nas takiego kredytu nie ma panie. Powiesz pan a od czego są banki? Od tego panie, aby pomódz na razie, pożyczyć na niski procent, ale na krótki termin. Bo banki nie są od tego, aby za ich pieniądze ludzie zakładali fabryki. Od tego są nie banki, a kapitaliści panie. Oni za granicą wchodzą w spółkę z fachowcami, sami panie interesu pilnują i rzecz idzie panie. A u nas panie co robi kapitalista? Albo kupuje papiery i kupony obcina panie, albo składa gotówkę w bankach zakrajowych a najczęściej zagranicznych panie, albo daje na hipoteki na 8 procent — (nie mówię już o takich panie, co grają na giełdzie lub obracają pieniądzmi w klubach karcianych panie). On wie, że pieniądz robi pieniądz, ino chce, aby się ta „robota“ bez niego odbywała panie. Jeżeli ma pieniądze w bankach, w papierach albo na hipotece, to może się panie dobrze wyspać, dobrze bawić, jeździć za granicę, i nic nie robić — a to grunt u niego panie! A pieniądz w przedsiębiorstwie wymaga czujności, zapobiegliwości, pracy umysłowej — no i ryzyka panie. Oto dlaczego panie Walenty nie ma u nas przemysłu i nie będzie panie, póki ludziom co mają kapitały, nie zechce się pracować panie“.

A no, pomyślałem, ma recht dyrektor panie. Jeżeli u nas kto panie ma grosz, a chce nim obracać panie, to co najwyżej kopie naftę lub bank zakłada — bo chce zaraz w paru latach z kużdych stu tysięcy mieć okrągły miljon panie. Ale nafta najczęściej schowa się przed świdrem jak mysz przed kotem panie, a w bankach znajdą się tacy, co pieniądze rozdrapią — i wtedy pan kapitalista krzyczy: oto do czego prowadzi popieranie krajowego przemysłu!

Więc nie ma panie rady, ino trza ogłosić gazetami: schodźcie się do nas różne narody, ażeby zabrać ten grosz, który nie chcemy dać Niemcom panie!

A my tymczasem róbmy różne kunsztyki wyborcze, agitujmy, kłóćmy się kto ma być rajcą i puszczajmy w ruch na ten cel kapitały, bo na taki „przemysł domowy“ nie żal nam grosza i pracy panie.



Mimo, że Körberowi aż serce się kraje,
Uchroniła prawica to cylejskie jaje.
Mieli na nie apetyt wszechniemieccy trutnie,
Więc wrzeszczą i Polakom wygrażają butnie.
Znów do burd w parlamencie pragną się uciekać,
Schwamm drüber — wszak psu wolno i na Boga szczekać.
A pan Ignac z „dwóch stołków“ nie chcąc runąć w studnię,
Zabrawszy kleinigkajty, czmychnął na południe.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Ile razy zarzucano socjalistom brak patrjotyzmu, tyle razy występował Ignac w ich *uwożo pon* obrońe. Pokazało się teraz najlepiej, wiele ich patrjotyzm warta, mianowicie gdy się przyszło w parlamencie, w sprawie szkół średnih zmierzyć *uwożo pon* z naszymi wściekłymi wrogami, to jest z ńemcami. Kiedy nawet rusini i rumuni, którzy zawsze wrogo przeciw nam występują, szli ręka w rękę, to nasz kohany Ignac uwożoł za właściwsze, żeby się ńemcom ńe narazić, urządzić *uwożo pon* fugas hrustas.

Ńe jestem ja wielkim zwolennikiem koła polskiego, gdyż większość tego koła, złożona *uwożo pon* ze stańczyków, zanadto rządowi fagasuje, gdy jednak się rozchodzi o rzecz honoru narodowego, to koło staje do apelu zwartym szeregiem, i broni go z godnością. Cześć mu za to, i cześć demokratom, że wstąpili do koła, bo śe przekonali, co znaczy solidarność.

Po tem, co zaszło w parlamencie w sprawie Cylei, twierdzę stanowczo, że jeżeli poseł polski, bez względu na jego polityczne przekonania, nie należy do koła polskiego, jest *uwożo pon* wrogiem kraju i dźała na korzyść naszych wrogów, ńemców. My wyborcy, muśimo sobie raz na zawsze powiedźeć: kto przed wyborami ńe złoży solennego przyrzeczenia, że do koła bez zastrzeżeń wstąpi, tego *uwożo pon* hoćby był najzdolniejszy nie wybierzemy. Ńeh go ńemcy wybierają, precz z nim!

A gdyby się w kole jeszcze ze dwóch albo trzech takih Kozłowskich znalazło, toby i to ohydne służalstwo w łeb wźęło, i koło byłoby godną reprezentacją swojego *uwożo pon* kraju.

* * *

Słyszałem, że Ignac hćał kandydować do rady miejskiej z koła I t. j. z inteligencyi, potem, kiedy jego przyjaciele zwąhali, że w tem kole jego wybór *uwożo pon* nie możliwy, zmienili front, i hcą go forsować w kole II oddział II t. j. w małyh własnośćah.

Ja jednak, jakem Piorunkiewicz, twierdzę stanowczo, że potem co zaszło w parlamenće, to jest po owem słynnem fugas hrustas, i tu jego wybór zahwiany, bo wyborcy małej własności także uczciwi ludzie.

Nie pozostaje mu nic więcej jak zrzucić *uwożo pon* pyhę z serca i zakandydować tam, gdzie na pewne przejdzie, to jest, w kole III. oddział II., drobny handel i przemysł.

Oddział ten składa się prawie z samych gudłajów, zwolenników „Neue Freie“, naszyh wrogów, a przyjaciół socjalistów, tam on na pewne przejdźe hoćby rabinowi dziecko do hrztu trzymał, *uwożo pon.*

* * *

Są ludzie, którym się zdaje, że gdyby założyli sklep z flanelą w lipcu, toby *uwożo pon* mieli pełno gości w sklepie: — gdyby ogłosili, że sprzedają lód, którym można zamiast węgla w piecu palić, toby wszyscy węglarze pobankrutowali.

Do takich to zarozumiałych dzieci szczęścia należy jakiś pan H. Białkiewicz, autor broszury u żyda wydrukowanej pod tytułem: „O uprzemysłowieniu Galicyi“.

Autor hce przemysł podnieść przez uzdrowienie *uwożo pon* handlu, przez przywrócenie handlowi kredytu, zapomocą utworzenia nad nim kuratoryi i t. p.

Kohany autorze! prędzej zrobisz majątek na flaneli w lipcu, prędzej lodem w piecu zapalisz, niżeli nasz handel *uwożo pon* uzdrowisz.

Wszak naszych hrześcijańskich kupców nie ma potrzeby brać w kuratelę, oni nie bankrutują, a jeżeli który przez niepowodzenie podupadnie, to z pewnością wierzycieli nie okradnie — *uwożo pon*,

Handel w rękach hrześcijańskich jest uczciwy; — uzdrawiać go nie ma potrzeby. A tego cudu, żebyś kupców żydowskich od robienia majątków na bankructwach odzwyczaił — nie dokażesz. Szachrajstwo i cygaństwo leży w ich krwi. Popytaj się zagranicznych kupców, a z pewnością dojdziesz, że na 100 procent, przeszło 99 stracili u żydów, *uwożo pon.*

I ty szanowny autorze hcesz zapomocą takich kupców uprzemysłowiać nasz kraj? Wlazł na gruszkę, kopał pietruszkę. Gdyby nawet był przemysł, toby go podkopali.

Wyrwaniem handlu z rąk żydowskich można go uzdrowić i dopiero Galicję uprzemysłowić, a to zależy *uwożo pon* od nas samych.

Hasło ś. p. Rogosza: „Kupujcie tylko u hrześcijan“ powinno być dla nas świętem: tą tylko drogą możemy dojść do szczęścia i bogactwa.

Padoł śmiechu.

Wszechświat, to balowa sala,
Jej sklepieniem niebios strop,
Słońce, świecznik, co się spala,
Rozrzucając iskier snop.
A w tej sali ziemia hasa,
Krakowiaka, obertasa,
Hasa, aże lecą skry —
Gdzież tu jęki, gdzież tu łzy?

Po dziedzińcu dziatwa hoża
Lata, krzyczy, ile sił,
A na licach krasna zorza,
A na włosach kwiat i pył.
I ta dziatwa rozbawiona,
Z wesołości prawie kona,
Hasa aże lecą skry —
Gdzież tu jęki, gdzież tu łzy?

Po murawach młódź swywoli,
Zataczając tanów krąg,
W ustach pieśń o szczęsnej doli
A w warkoczach pełno wstąg.
Chłopiec płochy, dziewka płocha,
Wszystko śmieje się i kocha,
Hasa, aże lecą skry —
Gdzież tu jęki, gdzież tu łzy?

Po gospodach, tam z ochotą
Gospodarze sączą płyn,
A kumoszki bajki plotą,
Rozgadane jakby młyn.
Wnet w starszyźnie humor wzbiera,
Do mazura się zabiera,
Hasa, aże lecą skry —
Gdzież tu jęki, gdzież tu łzy?

Wszechświat, to balowa sala,
Jej sklepieniem niebios strop,
Słońce, świecznik, co się spala
Rozrzucając iskier snop.
A w tej sali ziemia hasa
Krakowiaka, obertasa,
Hasa, aże lecą skry —
Gdzież tu jęki, gdzież tu łzy?

Emir Levi.

Nowy regulamin obrad

dla c. k. parlamentu austryackiego.

(Neue Haus- und Geschäftsordnung für das k. k. österreichische Abgeordnetenhaus).

§. 1. Posłowie, którzy pragną się nawzajem batożyć, strzelać lub kłuć, zobowiązani są wszelkie potrzebne do tego instrumenta jak harapy, broń palną i sieczną, koziki, rożna etc. sprawiać własnym sumptem i wszelkie podania o subwencyę rządową na ten cel zostaną a limine odrzucone.

a) Z pod postanowienia tego paragrafu wyjęci są posłowie sprzyjający rządowi i naczelnicy wiernokonstytucyjnych klubów.

b) Odnośnie do nich zezwala się c. i k. ministrowi wojny wydzielać im w miarę potrzeby stare batogi od furwezów, karabiny i rewolwery dawnego systemu, jakoteż bagnety (model 1891) i tasaki (Faschinmesser) o ile składy uzupełniające (Ersatz-Depôt) mają je w zapasie.

c) Przywódcom klubów może c. i k. minister wojny wypożyczać armaty dawnego systemu (Uchatius-Vorderlader) i dostarczać do nich amunicję z głównego arsenału wiedeńskiego po cenie samokosztu.

§. 2. Ze względu na hygienę uprasza się P. T. posłów, aby przy strzelaniu posługiwali się wyłącznie prochem bezdymnym a broń ostrą (noże, tasaki, bagnety, rożna, koziki, gwoździe i t. d.) poddawali przed użyciem starannej desynfekcyi.

a) Niestosujący się do powyższego rozporządzenia, pierwszy raz otrzymają naganę od prezydenta Izby, drugi raz nagana ta zostanie zaciągniętą do protokółu parlamentarnego a w razie dalszej jeszcze recydywy może im być na wniosek komisyi dyscyplinarnej (Missbilligungs-Ausschuss) wzbronionym przystęp do bufetu parlamentarnego na czas od 1 do 15 posiedzeń.

b) Tej samej regulatywie podlegają posłowie używający broni palnej lub siecznej w stanie nietrzeźwym, a to ze względu na bezpieczeństwo reszty członków Izby.

§. 3. Kto zamierza kolegę parlamentarnego obatożyć, (zastrzelić lub zakłuć), winien jest uwiadomić o tem prezydenta Izby przynajmniej na 2 godziny przed spełnieniem zamierzonego czynu.

a) Niestosujący się do tego przepisu podlegają karze w §. 2. a) wymienionej a nadto spełniony przez nich rękoczyn (obatożenie, zastrzelenie lub zakłucie) uważa się za nieważne i do protokółu parlamentarnego zaciągniętem nie zostaje.

§. 4. Następuje wypadek w §. 3 przewidziany, wtedy prezydent Izby woła do siebie posła mającego być obatożonym (zastrzelonym lub zakłótym) i wzywa go, aby ze względu na własne bezpieczeństwo obmyślił stósowne środki obrony. Do tych należą:

a) Pancerz Szczepanika,

b) otoczenie się ekspresami i

c) ucieczka do waterklozetu.

W wypadku a) znajdują zastosowanie postanowienia §. 1.

W wypadku b) i c) interesowany opłaca ekspresów własnymi funduszami względnie z własnych funduszów wypłaca t. zw. waterklozetowej (dame d'abort) należytość licząc po $87\frac{1}{2}$ halerza za każdą godzinę pobytu w waterklozecie, przyczem każda rozpoczęta godzina za pełną się liczy.

§. 5. O ile prezydent Izby nie zaniechał czynności w §. 4 przewidzianej, to

a) obatożonemu nie przysługuje prawo apelacyi do pełnej Izby, wolno mu natomiast postawić wniosek w komisyi o udzielenie nagany przeciwnikowi,

b) zastrzelonemu względnie zakłutemu przysługuje natomiast prawo wniesienia interpelacyi w Izbie, która jednakże musi być zaopatrzona w najmniej 15 podpisami i stemplem na 3 korony i 15 halerzy.

§. 6. W razie, gdyby batożący (strzelający lub kłujący) zapierał się spełnionego rękoczynu, lub odwrotnie, gdyby obatożony (zastrzelony lub zakłuty) przeczył, że rękoczyn na nim spełniony został, prezydent Izby zwołuje komisyę weryfikacyjną (k. k. wechselseitige Delegirten-Insultations-Hundspeitschen-Prügel-Feuer- u. - Stichwaffen-Uchatius-Kanonen-Parlaments-Verifikations-Commission), która orzeka, czy i o ile inkryminowany rękoczyn podjęty i spełniony został.

§. 7. Celem konserwowania (Instandhaltung) broni przez P. T. posłów używanej, ustanawia się osobnego parlamentarnego rusznikarza i szlifierza w jednej osobie, który nosi oficyalny tytuł k. k. Parlaments-Waffenschmied i pobiera pobory urzędnika VIII rangi wraz z mieszkaniem rządowem w gmachu parlamentu.

§. 8. O ilości ustanowić się mających w parlamencie lekarzy, chirurgów i felczerów (Wundarzte) rozstrzygnie specyalna komisya z łona parlamentu wysadzona.

§. 9. Służba parlamentarna w wolnym od zajęć domowych czasie ma się ćwiczyć w zmywaniu krwi z podłogi, z ław i z kuloarów parlamentarnych, w zakładaniu bandaży i opatrunków, w gipsowaniu członków i w ogóle w niesieniu pierwszej pomocy w wypadkach ciężkiego uszkodzenia ciała.

§. 10. Regulamin bojowy.

a) Wolno batożyć w plecy, w pośladki i w podudzia, w te ostatnie atoli wtedy tylko, jeżeli batożony nie cierpi na podagrę lub na tabes w nogach. Na bicie batogiem po policzkach należy uzyskać specyalne pozwolenie prezydenta Izby, natomiast batożenie przez brzuch, szczególniej w czasie poobiednim, jest surowo wzbronione.

b) Strzelanie dozwolonem jest tylko w miękkie części ciała i przy użyciu prochu bezdymnego (patrz §. 2.).

c) Kłucie i rżnięcie wykluczonem jest w kończynach cielesnych (Extremitäten) i po głowie, a to celem niezanieczyszczania sali obrad sieczką.

d) Inne rodzaje śmierci jak trucie, duszenie, podpalanie odzieży, wzajemne wrzucanie się do basenów, napełnionych wodą, przyprowadzanie ze sobą dzikich zwierząt i węży, wsadzanie przeciwnikowi za kołnierz jadowitych skorpionów, wrzucanie pod tramwaj elektryczny, strącanie z schodów i okien, rzucanie harpunami, suggestya samobójcza, wplatanie w koło, przybijanie na krzyż, nawlekanie na pal, injekcye kolchicydowe, zaszczepianie crenothrixa, zaczadzanie, wywoływanie apopleksyi (Schlagfluss) lub demencyi (Blödsinn) i podrzynanie arteryi rozbitem szkłem zakazuje się pod grozą postanowień w §. 2. a) zawartych.

Z parlamentu.

Trwa to nieraz bardzo długo nim minister oświaty coś oświeci.

* * *

W parlamencie toczy się walka o narodowościowe uniwersytety i techniki. Z tych ostatnich najważniejszą jest dla parlamentu — technika obstrukcyjna.

Anglikofobia.

Lord Methuen został niegdyś pod Spionskopp straszliwie pobity.

Dlatego też Delarey odesłał go Kiczenerowi z uwagą: Nicht angenommen, vide Spionskopp!

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W polityce światowej chwilowy spokój.

Panna Roosewelt po ochrzczeniu niemieckiego okrętu wypoczywa, a tylko prasa francuska i niemiecka spierają się jeszcze, czy do chrztu użytym był szampan francuski, czy niemiecki. Zdaje się, że żadna strona nie ma słuszności, bo wina dostarczyła firma niemiecka, więc zachodzi poważna wątpliwość czy to wogóle jest szampan. Po uroczystościach poczciwe umysły amerykańskie zwracają się do Boerów, i zaczynają się zastanawiać, czyby nie zwołać zgromadzeń, celem naradzenia się, czyby nie należało zastanowić się, czy się nie da obmyśleć jakiś sposób wyrażenia Boerom sympatyi, i nakłonienia Anglii do zawarcia pokoju. Co za amerykański pośpiech i energia.

W Rosyi góruje obecnie nad wszystkiem sprawa Grimma. Podejrzenie zwraca się teraz przeciw każdemu niemieckiemu nazwisku, dlatego i sam „Petersburg" zaczyna budzić nieufność. Tem tłomaczą się wszystkie nadzwyczajne zarządzenia, wizyty policyi w konsulatach niemieckim i austryackim, i przemiana petersburskiej politechniki na koszary. Ten wysoce cywilizowany pomysł, wzorowany jest na urządzeniach pruskich. Prusacy oznajmiają uczniom uniwersytetów: „nie masz pan prawa uczyć się". Moskale więcej konsekwentni, znoszą szkołę, i wprowadzają do niej wojsko.

Zabawni są Prusacy z przechwałkami, że w ich armii nie ma zdrajców. Zapomnieli, że we francuskiej armii zdrajcą był Dreyfuss, w rosyjskiej Grimm. Jakby koniokrad otoczony samymi uczciwymi sąsiadami, przechwalał się, i swoją wyższość w tem upatrywał, że jemu nikt koni nie kradnie. Już to oni dziwny mają sposób rozumowania, i dziwną jednostronność pamięci. W Kozichłowach p. Brandenburger zapytuje dzieci, czy Polacy przysięgali królowi pruskiemu na wierność we własnem tylko imieniu, czy i w imieniu potomków. — Możeby p. Brandenburger wyjaśnił dzieciom, w czyjem imieniu prusacy składali hołdy i przysięgi wierności królom polskim, na rynku w Krakowie? W Poznaniu zawiązali rzeźnicy stowarzyszenie celem obrony niemczyzny. Chyba nigdy jeszcze obrona ta nie znajdowała się w równie powołanych i właściwych rękach.

W Austryi po zamknięciu sesyi parlamentu, chwilowa cisza. Zamknięcie nastąpiło trochę wcześniej, niż się spodziewano, dlatego spadło z porządku dziennego wiele ważnych spraw między innemi wysmaganie Dyka harapem Steina i zastrzelenie Steina rewolwerem Dyka. Posłowie przygotowują się jednak bardzo energicznie do dalszej pracy, i przyszła sesya zapowiada się bardzo interesująco.

Kalendarz krakowski na kwiecień.

1-go Jedyny dzień wciągu roku w Krakowie, w którym ludzie kłamiąc, przyznają się do tego. Trzeci dzień wylewa uczuć, wielką ilość „zalanych" spotyka się na ulicach.

2-go Wylew częściowo ustępuje.

3-go Pierwszy dzień święto aptek — w nim wielka próba olejku rycinowego.

5-go Pierwszy szabas i święcone w resursie urzędniczej.

6-go Święcone w Sokole.

7-go Ostatni dzień wielkanocnego pijaństwa.

8-go Szóste i ostatnie święto aptek.

Od 9-go do 30-go przedświąteczne dni wyborcze.

STROFY POLITYCZNE.

Hr. Piniński w Neapolu.

Do Neapolu wyjechałeś, hrabio,
Gdzie Włoszek oczy ogniste Cię wabią —
A wrodzy za Tobą szlą życzenia szczyre:
Veder Napoli e poi morire!

Posłom do parlamentu.

Vetter von der Lilie dziękował wam za to,
Żeście się załatwili z tak zwaną „oświatą".
Innym światło dajecie? Dziwna rzeczy kolej
Gdy sami macie w głowach wodę a nie olej!

Sectionschef Ćwikliński.

W ministerstwie oświaty, rzeczy to nie-
[zwykłe,
Zamiast głowę kapusty zasadzili ćwikłę!

W Kapsztadzie.

Umierający Cecyl Rhodes (do dyabła). Władzco piekieł, nie zabieraj mnie z tej ziemi tak długo, aż Anglicy nie wygrają wojny boerskiej.

Dyabeł; Psie chytry! więc chciałbyś wiecznie żyć?

*) „Rozwój" Łódzki.

Pawlikowskiemu.

Dyrektorze, masz naturę ładną,
Nic nie mówisz, gdy swoi Cię kradną,
A tylko gdy obcy kasę Ci rozbije
To wtedy posyłasz wnet po policyję!

Coby było podłością?

Wybrać Szajera do krakowskiej Rady miejskiej i zamiast do szynkownianej przydzielić go do komisyi wodociągowej.

Lord Methuen.

Boerowie puścili lorda Methuena odebrawszy od niego słowo honoru, że i nadal przeciwko nim walczyć będzie.

Wilhelm Szczodrobliwy.

Łaskawość cesarza Niemiec jest wprost bezgraniczną, bo nietylko pogorzałym żydom rosyjskim lecz i czynnym pułkownikom rosyjskiego sztabu generalnego hojnych zapomóg udziela.

Kiczener a Delarey.

Delarey wypuścił na wolność Methnena, bo nie miał w swym obozie bandaży celem pielęgnowania go.

Kiczener natomiast wypuści Kruitzingera, jeśli mu braknie stryczka celem powieszenia go.

Tysiąc i jedna noc.

Lord Kiczener po ukończonej kampanii zamyśla napisać dzieło o wojnie angielsko boerskiej p. t. „Tysiąc i jedno zwycięstwo".

Panteon pruski.

Prusacy będą reklamowali ciało powieszonego Grimma, aby je wypchać i złożyć w manzoleum bohaterów narodowych obok Bismarka, Hammersteina, Koralewskiego i wielu innych podobnych im herosów.

Pułkownik Grimm.

Panie Grimm, krzyczałeś oto,
Żeś jest pruskim patryotą!
To prawda! Tyś nawet cennik miał gotowy
Na patryotyzmu meter kwadratowy!

Wydawca: W. Kornecki. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bartoszewicz. Druk W. Korneckiego w Krakowie.

Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

I.

Słuszna uwaga.

Ojciec. Cóż ty za cygara palisz?

Syn. Prawdziwe hawańskie po 28.

O. Ho... ho... to mnie ledwie stać na podłe kuba. a ty sobie tak pozwalasz?

S. Wierzę ojcu, jakbym ja miał tyle dzieci co ojciec, toby mnie i na podłe kuby nie wystarczyło.

II.

Składany bal.

Przed kilkunastu laty mieszkało przy ulicy Krupniczej trzech przyjaciół: Antek prawnik z IV roku, znany siłacz, Julek, malarz i Artur, literat. Przy końcu miesiąca tak było z nimi cienko, że nie mogli wymyślić zkądby wziąść pieniędzy na czynsz. W tem wchodzi znany z dowcipu medyk (obecnie doktor Minc) i jak zwykle w złotym humorze, wrzeszczy: jak się macie chłopcy?

— A dobrze żeś przyszedł, może nam dasz jaką radę, suszymy sobie właśnie głowę nad tem, zkąd-by wziąć pieniędzy na czynsz, bo jak nie zapłacimy, to nas gospodarz wyrzuci, a szkoda tego mieszkania, bo wygodne a nie drogie.

— Urządzić składany bal, i będą pieniądze.

— Jakto składany bal bez pieniędzy?

— Bardzo proste, Antek niech zrobi jaką awanturę, Julek niech ją uwidoczni w rysunku, Artur dowcipnie opisze, ja przeszlę do „Interesante Blatter“ i będą hopy.

Stein i Dyk.

(Dwuwiersze parlamentarne).

Do reichsratu gdy przyszli
Każdy mówił, co myśli.

Dyk więc prawi do Steina:
Tyś kanalja jest fajna!

A Stein rzecze do Dyka:
Znam cię jako łotrzyka!

Na to Dyk znów do Steina:
Nie wart jesteś i łajna!*)

A Stein Dyka strofuje.
Jesteś szują nad szuje!

I tak dalej i dalej
Długo jeszcze gadali.

Aż Stein — widno, nie gapa —
Kupił sobie harapa.

A Dyk na te bezprawia
Z rewolwerem się zjawia.

A toż dziki, nie ludzie
Obradują w tej budzie!

Więc chcesz strzelać, panie Dyk,
Bo ze Steina weredyk?

A ty łoić chcesz Dyka
Za prawdziwość języka?

Rzućcie bronie harapy,
I podajcie se łapy.

A ja krzyknę wam tandem:
Vivat Robert z Bertrandem!

*) Podług stenogramu: Dreck sind Sie werth! und vielleicht auch das nicht!

NADESŁANE.



POWOZÓW 16 używanych od 180 złr., **wózków 14** nowych od **150 złr.**, używanych od **120 złr.**, **5 kuczer faetonów** damskich od **120** złr., oraz **amerykanki** z budą, **cyganki**, **kabriolety** i t. p. około 45 sztuk są do sprzedania po wyjątkowo niskiej cenie w koncesyonowanych

w składach z pojazdami używanemi na resorach, 251 1-?

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34 naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30**, parter.



248 2—2

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków, bez nauczyciela** wymowy i kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi złr. 2·40.

Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80 — kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.

Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12 — kurs II-gi złr. 1·80.

Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2·10 — kurs II-gi złr. 2·70. 241 5—17

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Nadeszło! Kandelabry srebrne Świeczniki stare, Zegar z brązami, Stara porcelana w Magazynie

Teresy Hryniewieckiej

243 **ul. św. Marka l. 8.** 5—17

Zmiana lokalu.

H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków, ul. Szewska L. 2,

3-ci sklep za księgarnią Wgo Dra Miłkowskiego,

poleca Szan. Publiczności:

ZAKŁAD OPTYCZNY

Okulary i Cwikiery w wielkim wyborze. **Ciepłomierze** i t. p.

Dobiera sam okulary lub według wszelkich recept lekarskich, najdokładniej, z gwarancyą. 207 11-1

DZWONKI ELEKTRYCZNE

i wszelkie przybory najtaniej.

Skład aparatów fotograficznych

klisze, filmy i przeróżne papiery do kopiowania zawsze jak najświeższe, z najpewniejszych fabryk.

Kartony przeróżne i wszelkie inne przybory. — **Wszelkie chemikalia najtaniej.**

Skład maszyn do szycia

Gwarancya 5 lat.

Ręczne Singera od 25 złr., nożne Singera od 28 złr. — Wszelkie przybory do maszyn najtaniej.

Igły Singera po 2 ct., tuzin 20 ct.

Przyjmuje wszelkie naprawy po cenach niskich z gwarancją za dobroć.





KANARKI

prawdziwe hercyńskie

znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem, dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, po 4, 6, 8, 10 i 12 złr. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem, że nadejdą zdrowe do miejsca przeznaczenia. **6 dni próby**, a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowca prawdziwych hercyńskich kanarków

J. SZUFA. 218 8-2

Kraków, ul. Floryańska L. 48, II. piętro, oficyna.

Zakład bandażowo-ortopedyczny

(wyłącznie dla Pań i dzieci),

oraz **Salon Gorsetów** w wielkim wyborze

Zofii Wegrzynowicz

przy ulicy Floryańskiej L. 5, I. piętro

utrzymuje na składzie

wszelkiego rodzaju **gorsety ortopedyczne** (prostotrzymacze). Peloty dla kobiet i chłopców do lat 6. Pasy brzuszne, pasy rupturowe i t. d.; również w wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe: pończochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły ginekologiczne, hegary, chłodniki i worki na lód dla chorych, aparaty Leitera, balony Polic. i t. p.

Na żądanie Wielm. Pań, bierze miarę w ich domach. 215 9—3

Poleca się łaskawym względom Sz. Publiczności

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,

tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych ***po cenach nader umiarkowanych,*** jak również urządza takowe ***na spłaty w ratach miesięcznych.*** 179 20—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Złoty medal i dyplom honorowy na międzynarodowej Wystawie w Paryżu r. 1900.

1/2 Kg. cukrów	1·— złr.,	wszystko w pudełkach
1/2 Kg. czekoladek mieszanych	1·20 złr.,	
1/2 Kg. cukrów, bomb, pralinek i brylantów	1·50 złr.,	
1/2 Kg. herbatników	—·60 złr.,	

poleca

Parowa Fabryka Cukrów Deserowych

ul. Bracka l. 5,

B. BOROWSKI i Sp.

214 9-3 dawniej

ANTONI NOWIŃSKI.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucye finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowzch (Hafe-Deposits). 137 31—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 7—17

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 238 7-17

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 31-?

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Pastylki dentolinowe z marką ochronną, używane powszechnie zamiast wody do ust, jako środek silnie antyseptyczny, słoik 1 kor. Dentilon, proszek do zębów antyseptyczny, puszka 1 kor. Pasta dentolinowa bez mydła, dlatego nadzwyczaj przyjemna w użyciu. Essencya łopianowa znany środek w świecie przeciw wypadaniu włosów i na porost takowych, flakon 1 kor. i 2 kor. 140 31—?

M. PRONIA pod „Złotą głową“ w Krakowie, Rynek gł. 13. Główny skład materyałów aptecznych, specyfikatów krajowych i zagranicznych, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, win leczniczych, koniaku, przyrządów chirurgicznych, perfumeryj, mydeł leczniczych i toaletowych. 232 6—18

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 31-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 164 31—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 31—0

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 31 ?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Milsztajna w Krakowie, Stradom 27. 173 20-2

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentinę i t. d. dostać można tylko w Laboratoryum pyrotechnicznem M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 17—7

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 6—18

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 147 31-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 19—?

Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, obrazków z herbem polskim w kilku kolorach od 6 h. do 2 K., listew na ramy, książek do nabożeństwa i t. p. KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Maryacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 6—18

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 43—?

Restauracye.

WALENTY KOTWISZ, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 151 29—?

Pensyonat

Wolne

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84

+ Ceny fabryczne. + 41-?

TOWARZYSTWO 138 31-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w r. 1860.

Wyniki operacyi za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

		Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
				Stan z 31/12 1900.
Wystawiono polic	. .	426.038	4·799	24.966
Wartość ubezp.	Kor.	1,183.852,471·—	33,116.196· —	81,866.120·03
			Renta . .	309.371·99
Zaliczka zebrana	. „	8.204.723·26	751.033·59	2.903.464·36
Proc. i inne należ.	. „	329.853·57	17.792·41	1,107.185·89
Fundusz rezerw.	. „	5,847.522·90	1,989.372·05	1.331.639.56
Rezerwa zaliczki	. „	3,281,893 31	—	20.612.919·32
Fundusz emerytalny	„	1,464.154·66	—	—
Szkody uregulowane	„	5,623.764.53	256.201.31	1,987.522·61
„ nieuregulow.	„	432,821·37	—	182.605·23
Prowiz. koszta admin. i odpisy	„	1,875.375·19	82.552·75	898,721·38
Czysta pozostałość	„	**483,690·20**	**215.122·83**	**138.923·54**
Z funduszu wyrów.	„	415.809.29	—	—
12% zwrotu dla członków		783·702·93	—	—

Dywidenda 5% od ubezpieczeń pośmiertnych . / 2% „ „ na dożycie . } Kor. 63.045·80

Od czasu istnienia Towarzystwa:

Wypłacono szkód w działach elementarnych Kor. **125,351.082.84**

„ tytułem zwrotów . . . . . . „ **26,848.610·27**

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści.* — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 37—?

Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.



Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr. nożne od **40** do **120** złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 90 38—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności, iż Magazyn mój fabryczny znajduje się **po stronie pomnika Mickiewicza, Sukiennice L. 2.**

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA, PLATEROWANYCH,

bronzowych i srebrnych

w Krakowie **M. JARRA** w Krakowie

Przemysł polski!

Magazyn własny od strony pomnika Mickiewicza, Sukiennice L. 2.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, która życzy sobie nabywać moje wyroby wprost z fabryki a nie przez pośredników, iż otworzyłem własny Magazyn w Krakowie, od strony pomnika Mickiewicza w Sukiennicach L. 2, i tam można dostać wyłącznie tylko moje krajowe wyroby po cenach fabrycznych. — Reprezentować fabrykę będzie mój dotychczasowy zastępca p. Ag. Lisowski.

Wyroby krajowe!

Z wysokim szacunkiem 208 11—1

M. JARRA

właściciel jedynej pierwszej krajowej fabryki wyrobów platerowanych i srebrnych.

Wilhelm W. Ornatowski

z Ameryki, Chicago

założył

Fabrykę Narzędzi Chirurgicznych

w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 10.

Wykonywa narzędzia medyczne, chirurgiczne, i elektro-ortopedyczne, również wszelkiego rodzaju bandaże.

Uskutecznia wszelkie w zakres tego zawodu wchodzące roboty stalowe i metalowe.

Wyrabia: Brzytwy, Nożyczki i Scyzoryki, oraz przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie.

Obstalunki wykonuje najdokładniej, starannie i punktualnie. 239 ?

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 23—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Kazimierz Bartoszewicz.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.